



# CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO - STYCZEŃ 2014

NINA MIKOŁAJCZYK (O/Łódź)

## O ochronie przyrody słów kilka...

Jeżeli ktoś myśli, że ekologia i ochrona przyrody są wymysłem naszych czasów, to się grubo myli. Jan Gwalbert Pawlikowski (1860-1939), prawnik i ekonomista, profesor uczelni rolniczej, był znanym politykiem i działaczem społecznym, wybitnym tatarnikiem, znawcą literatury pięknej, „człowiekiem-instytucją”. Na pewno nie był „oszołomem”, ale ideowcem i humanistą, który za działalność na rzecz ochrony przyrody otrzymał order Polonia Restituta.

...Wielka symfonia turni, hal i borów  
Nie znosi ludzkich trefień i postrzyżyn,  
Nie znosi skrzydeł przyprawnych z tektury,  
Gdy sama cała wlatuje do góry... (Adam Asnyk)

Jan Gwalbert Pawlikowski - młodzieniec towarzyszący Adamowi Asnykowi w wyprawie na Wysoką, zdobywca Mnicha, (od daty jego wejścia datuje się polski alpinizm) gdy wydawał rozprawę „Kultura a natura” był już pięćdziesięcioletnim mężczyzną z imponującym życiowym dorobkiem pełnym jednak młodzieńczego entuzjazmu, wiary w ideały, a nade wszystko bezkompromisowości i ostrości spojrzenia. Cechy te przeniknęły do jego publicystyki. Napisana w 1913 roku „Kultura a natura” to fundament polskiej myśli ekologicznej. Autor odpowiada w niej nie tylko na pytanie dlaczego warto chronić przyrodę, ale także podaje argumenty za tym iż, jest to wręcz naszym obowiązkiem. Krytykuje bezpardonowy „podbój natury” i jej eksploatację w imię inwestycji przemysłowych czy sportowo-rekreacyjnych, mających przynieść materialne korzyści. Pawlikowski zdawał sobie sprawę, że w systemie gospodarki rynkowej konsumenci narzucają swój punkt widzenia wymuszając na decydentach utylitarne podejście do zasobów przyrody co jego zdaniem jest krótkowzrocznym, szkodliwym działaniem – ekonomią „dojutraków”. „Dojutrakami” nazywał ludzi pozbawionych refleksji, troszczących się wyłącznie o własne dochody i popularność za wszelką cenę. Dlatego też z taką siłą kwestionował prymat ekonomii w gospodarce zasobami ojczystej przyrody. Pawlikowski był przekonany, że ludzkość nie uniknie ryzyka samozagłady bez poniesienia wyrzeczeń. Wierzył, że stosunki między człowiekiem a przyrodą wtedy dopiero będą oparte na właściwych zasadach, gdy człowiek w pełni świadomie zaakceptuje ograniczenia i powstrzyma się od eksploatacyjnych zapędów. Bowiem w rezygnacji z postawy konsumpcyjnej dostrzegał fundament nowego przymierza z naturą. Dlatego to zdecydowanie twierdził, że prawidłowy rozwój kultury winien prowadzić człowieka do pogłębienia jego stosunku do przyrody, czyli po prostu poznania i zaakceptowania jej taką jaką jest. Teza Pawlikowskiego, iż: *Idea ochrony przyrody poczyna się tam dopiero gdzie chroniący nie czyni tego ani dla celów materialnych, ani dla dobra związanej z tworem przyrody (...), innej pamiątkowej wartości, ale dla*

*przyrody samej, dla upodobania w niej, dla odnalezienia w niej wartości idealnych* w pełni uzasadnia zaliczenie jej autora nie tylko do grona wybitnych sozologów, ale również prekursora ekoetyki na ziemiach polskich. Używając zwrotu „dla przyrody samej”, Pawlikowski przyznaje przyrodzie nie tylko autonomię, ale wręcz nadaje jej status podmiotu. Kładzie znak równości pomiędzy ideą jej ochrony a zasadami etycznymi. Uważa, że nie technika, lecz przede wszystkim zmiana świadomości umożliwi skuteczną ochronę przyrody, a tym samym uchroni ludzkość od katastrofy, którą obecnie nazywamy ekologiczną.

Pawlikowski, jako esteta i ideolog Towarzystwa Tatrzańskiego, nie zdawał sobie w pełni sprawy z teoretycznej doniosłości swoich tez, dla szeroko pojętej filozofii. Ogniskował się na rozwoju cywilizacji jako przyczynie degradacji i dewastacji naturalnego środowiska, nie zwracając uwagi na koncepcje filozoficzne i systemy wartości, które dopuszczały do takich praktyk, a nawet je usprawiedliwiały jak pewne odmiany utylitaryzmu. Z wypowiedzi Pawlikowskiego dotyczących wartości, łatwo można zrekonstruować ich hierarchię, na wyższych piętrach lokuje wartości duchowe, na niższych materialne. Uważa, że kontakt z dziewiczą przyrodą zaspakaja zarówno wartości z niższych pięter (witalne): *Mamy tu raczej do czynienia z całym kompleksem wrażeń, w których biorą udział nie tylko zmysły wzroku, słuchu i powonienia, ale nawet wrażenia mięśniowe... nieokreślone sensacje organiczne... wysiłek – zarówno mięśniowy jak psychiczny jak i wyższych, (...) natura jest tą kąpielą ożywczą, która przywraca siły wyczerpane w świecie ludzkim, jest zaciszną świątynią, w której dusza, z dala od zgiełku codziennych zabiegów, staje oko w oko przed sobą samą i przychodzi nad sobą do refleksji, jest miejscem oczyszczenia i tego wszystkiego, co przyłgnęło do nas jako obce i narzucone, jest miejscem miary i wagi, miejscem bezinteresownego sądu, miejscem spojrzenia z oddali pod kątem widzenia wieczności; jest ona wreszcie miejscem wlotu myśli wolnej, własnej wyczerpanej, nie skarłatej i skurczonej przez względy i okoliczności.*

Zajmując głos jako lider Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego, a więc organizacji, która za jeden z głównych celów uznała udostępnianie gór, co zostało zapisane w Statucie z 1876 roku, przestrzegał aby tej idei nie rozumieć zbyt dosłownie. Na przykład nie tworzyć w wartościowym przyrodniczo terenie górskim sieci dróg i hoteli, a szczyty „upiększać” budową kolejek. Po takiej bowiem brutalnej ingerencji człowieka w krajobraz, przyrodzie nie będzie można przypisać najwyższych wartości, co spowoduje, że kontakt z nią przestanie być ożywczy dla psychiki. Aby wzmocnić siłę swojej argumentacji powoływał się na Fryderyka Nietzschego i jego wypowiedź, iż: *Nie masz myśli nad myślą wychodzone (ergangene Gedanken) wśród wolnej natury.* Doskonale zdawał sobie sprawę, iż ochrona przyrody nie tylko pozostawać może, ale najczęściej pozostaje w konflikcie, z jej uprzystępnianiem. Pisał: *Jeśli bowiem dobro jakieś, w tym wypadku dzika górska przyroda, może służyć albo do zaspokojenia potrzeb wysoko wartościowych, albo do zaspokojenia potrzeb małej wartości, a jeden sposób użycia wyklucza drugi, wtedy dla zachowania*

pełnej wartości dobra, należy oczywiście wykluczyć użytek drugi.

Jana Gwalberta cechowała ogromna konsekwencja i równie duża bezkompromisowość w kwestiach ochrony co przysparzało mu zarówno licznych zwolenników jak i wrogów. Pozostał nieugięty, ostro krytykował nawet projekt pochowania w nich ukochanego poety Juliusza Słowackiego. Kiedy zapadła decyzja o przewiezieniu zwłok wieszczą do ojczyzny, zaproponowano wykucie krypty w ścianie Kościelca, inicjatywę tę poparł między innymi Stefan Żeromski, Pawlikowski wdał się z nim w ostry spór. Wymieniał trzy główne powody dla których należy chronić przyrodę. I tak twierdził, że do podjęcia działań ochroniarskich skłaniają ludzkość przede wszystkim motywy: estetyczny, historyczny i naukowy. Wydaje się, iż motyw pierwszy był w jego indywidualnym odczuciu dominujący. Składają się na niego wszystkie te cechy krajobrazu, które odbieramy jako niepowtarzalne piękno czyli to, co wyróżnia dany krajobraz z pośród innych, uznawanych przez nas za wspaniałe. Motyw drugi oparty jest na wartości jaką ma dla nas tradycja. Chronimy twory przyrody, takie jak drzewa lub skały ze względu na to, że były świadkami naszej historii, że wiążą się z nimi legendy i podania świadczące o naszej kulturze narodowej. Ku motywowi trzeciemu skłaniają nas względy naukowe, a zwłaszcza fakt, iż na skutek zniszczenia pewnych fragmentów przyrody traci ona przedmiot badań. Z aksjologii Jana Gwalberta oraz twierdzeń dotyczących ochrony przyrody bezpośrednio wynikała ideologia turystyki górskiej i taternictwa. Stanowczo promował wędrówkę wśród dzikiej przyrody, połączoną z wysiłkiem fizycznym. Twierdził, iż piękno gór może odczuć tylko dobry piechur, pisał: *Ten trud odmładza*

*i krzepi zarówno ciało jak duszę... Nie dostaje się tego za darmo, nie wysiaduje na restauracyjnych tarasach hoteli albo w wagonie górskiej kolejki.* Turystykę i alpinizm traktował jako najlepszych, bo naturalnych sojuszników w walce o ochronę przyrody. Dlatego to w memoriale Sekcji Ochrony Tatr przedłożonym w roku 1913 Zarządowi Głównemu Towarzystwa Tatrzańskiego sformułował „Zasady ideologii taternickiej”. Po latach (1930) obradując w Zakopanem towarzystwa alpinistyczne z różnych krajów

jako wniosek zapisały: *Ideologia alpinizmu i idea ochrony przyrody są ze sobą w najściślejszym związku. (...) Konferencja uważa za niezbędną ochronę szczególnej piękności rejonów alpinistycznych, których byt zagrożony jest przez wybujałą eksploatację, uprzemysłowienie i cywilizację. W tym sensie ochrona przyrody jest nie tylko naturalną funkcją, ale samą racją stanu alpinizmu.*

(tekst opracowano na podstawie wybranych fragmentów artykułów Antoniny Sebesty) ■



**POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE**  
**ZARZĄD GŁÓWNY**

30-549 Kraków, ul. Romualda Traugutta 4, zarzad@ptt.org.pl  
NIP: 677-18-15-795, REGON: 350925451, RACHUNEK: BCK O/Kraków 47 1130 1150 0700 0000 0005 4585

I.dz. 090/2013

Kraków, dnia 27 grudnia 2013 r.

**Pan Donald Tusk**  
**Prezes Rady Ministrów**  
al. Ujazdowskie 1/3  
00-583 Warszawa

Szanowny Panie Premierze,

Tatry to jedyne góry o charakterze alpejskim w Europie środkowo-wschodniej położone pomiędzy Alpami a Urałem i Kaukazem. Całkowita powierzchnia Tatr to 785 km kwadratowych, z tego około 175 km<sup>2</sup> (22,3%) leży w granicach Polski, a około 610 km<sup>2</sup> (77,7%) na terytorium Słowacji. Dlatego tę naszą niewielką ich część trzeba szczególnie chronić. Tatry należące do Polski prawie w całości objęte są ochroną prawną w ramach Tatrzańskiego Parku Narodowego. Tatrzański Park Narodowy został utworzony na mocy rozporządzenia Rady Ministrów w 1954 roku z datą obowiązywania od 01.01.1955 r. Ponadto obszar TPN jest objęty programem NATURA 2000 w ramach obszarów objętych ochroną przyrody w krajach Unii Europejskiej, w oparciu o unijne dyrektywy obowiązujące również Polskę. Celem nadrzędnym tego programu jest ochrona siedlisk i gatunków w obszarach ważnych w skali całej Europy.

Tymczasem nowomianowany minister sportu i turystyki, Pan Andrzej Biernat w celu lepszego jak dotychczas wykorzystania, jako ośrodka narciarskiego, Kasprowego Wierchu zaproponował budowę sztucznego zbiornika wodnego o pojemności 1000 m sześciennych właśnie w obszarze chronionym Tatr.

Według wstępnych projektów, zbiornik miałby powstać w okolicy Myslenickich Turni, czyli w miejscu, gdzie znajduje się stacja przesiadkowa kolejki na Kasprowy Wierch. Stamtąd woda rurami transportowana byłaby na hale: Goryczkową i Gąsienicową, gdzie wytwarzano by sztuczny śnieg. Koszt budowy takiego zbiornika to kilkaset tysięcy złotych. Projekt niby miałby powstać przy współpracy z nowym ministrem środowiska, Maciejem Grabowskim (co na to Pan minister Grabowski?). Pan Biernat oświadcza dodatkowo, że polskie prawo dotyczące budowy infrastruktury narciarskiej jest zbyt restrykcyjne, więc powinno się je nagiąć do tego przedsięwzięcia, i już są czynione ku temu odpowiednie kroki w sprawie zmian wielu ustaw: od ustawy o sporcie po prawo budowlane, ale co gorsza pan Biernat chce również zmienić na mniej restrykcyjną, ustawę o ochronie środowiska. Tego typu zapędy wyglądają na bardzo niebezpieczne dla ekosystemu naszych najpiękniejszych gór, chronionych statusem parku narodowego. Ciekawe, czy Pan minister byłby w stanie zmienić też prawo unijne dotyczące obszarów Natura 2000?

Tego rodzaju inwestycja nie mieści się w obowiązujących parki narodowe przepisach prawa. Jesteśmy zgodni ze stanowiskiem Dyrekcji Tatrzańskiego Parku Narodowego odnoszącej się sceptycznie do projektu ministra sportu. – Jak naśnieżać przy silnym wietrze o prędkości powyżej 15 m/s? A takie wiatry występują na Kasprowym Wierchu przez prawie jedną trzecią roku – mówi Paweł Skawiński, który uważa również, że większa eksploatacja Kasprowego Wierchu do celów sportowych jest po prostu niemożliwa. – Współczynnik wykorzystania zimą w tym rejonie kolei krzesełkowych wynosi zaledwie 20 proc. Dlatego, że kolej często nie jest uruchamiana – a to z powodu wiatru, a to z powodu oblodzenia, czy wreszcie z powodu zbyt małej ilości śniegu.

Reasumując, bliżej nie wiadomo na czym chce zarabiać Pan minister Biernat. Chyba na dewastacji tatrzańskiej przyrody, degradacji jej naturalnego środowiska, wypłoszeniu chronionych tatrzańskich gatunków zwierząt.

Członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego stanowczo protestują przeciw takim absurdalnym pomysłom ministra sportu i turystyki.

Z tatrzańskim pozdrowieniem,

Józef Haduch  
Prezes ZG PTT



Janina Mikołajczyk  
20p. *Janina Mikołajczyk*  
Przewodnicząca Komisji Ochrony  
Przyrody i Zabytków ZG PTT

**MARIUSZ RYŃCA** (O/Chrzanów)

### I Posiedzenie Prezydium ZG PTT IX Kadencji za nami

7 grudnia 2013 r. odbyło się w Krakowie pierwsze posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego PTT IX Kadencji 2013-2016, któremu przewodniczył Prezes Józef Haduch. Omawiano sprawy organizacyjne: funkcjonowanie komisji i opiekunów oddziałów, opracowano projekt harmonogramu pracy na 2014 r., a także sprawy finansowe i wydawnicze. Szczególną uwagę poświęcono planom przeprowadzenia kursu przewodnickiego, współpracy z młodzieżą i przygotowa-



Fot. - Archiwum

niom do obchodów roku Kazimierza Przerwy-Tetmajera (2015).

Ustalono termin i miejsce spotkania plenarnego Zarządu Głównego na 18 stycznia 2014 r. w Krakowie. Przy-

pomniano również o sprawozdawczości, przede wszystkim o rozliczeniu się oddziałów ze składek członkowskich do 31 XII 2013 r. i o złożeniu sprawozdań do 15 stycznia 2014 r. ■

**JAN NOGAŚ** (O/Bielsko-Biała)

### 17. rocznica powstania Slovenskego Vysokohorskego Turistycznego Spoloka



W dniach 14-15.12.2013 delegacja Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z Oddziału w Bielsku-Białej wzięła udział w obchodach 17 rocznicy powstania Slovenskego Vysokohorskego Turistycznego Spoloka. Spotkanie odbyło się w Zachodnich Słowackich Tatrach w Chacie pod Narożym. Korzystając z okazji i pięknej pogody wybraliśmy się, jak większość uczestników spotkania, w kierunku Siwego Wierchu. Jednak z powodu późnego wyjścia i głębokiego śniegu dotarliśmy tylko pod Przedwrocie między Babkami, a Siwym. Wieczorem wspólnie zdjęcie i rozmowy o tym co było i jak może być lepiej, śpiewy i pełna integracja. Jeszcze raz przekonaliśmy się, że Polskie Towarzystwo Tatrzańskie ma za południową granicą prawdziwych przyjaciół. ■

### NIK kontroluje bezpieczeństwo turystyki i rekreacji w górach

Najwyższa Izba Kontroli oraz Najwyższy Urząd Kontroli Republiki Słowackiej prowadzą kontrolę bezpieczeństwa turystyki i rekreacji w górach. Jednym z ocenianych obszarów jest stan polskich szlaków górskich i działalność edukacyjna. Chcąc uzyskać możliwie najszerszą i najbardziej obiektywną informację zwracamy się do Państwa z uprzejmą prośbą o wypełnienie ankiety. Ankieta jest anonimowa, można ją wypełniać do 14 lutego 2014 r. Więcej informacji na naszej stronie internetowej: [www.ptt.org.pl](http://www.ptt.org.pl). ■



Fot. Jan Nogaś - PTT Bielsko-Biała

Uczestnicy spotkania w Chacie pod Narożym

**SZYMON BARON** (O/Bielsko-Biała)

### Zniżki dla członków PTT na Krawcowym Wierchu

Informujemy, że dzięki staraniom Alicji i Tomasza Rakocznych z Oddziału PTT w Bielsku-Białej, wszyscy członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego mogą korzystać ze zniżki 20% na noclegi w Bacówce PTTK na Krawcowym Wierchu.

Podstawą udzielenia rabatu jest legitymacja PTT ze znaczkiem opłaty składki członkowskiej za dany rok kalendarzowy.

Życzymy udanych wycieczek w tej region Beskidu Żywieckiego! ■

## Apel o odbudowę kościółka na Stecówce

Koleżanki i Koledzy,

W nocy z 2 na 3 grudnia 2013 r. spłonął drewniany kościółek pw. Matki Bożej Fatimskiej w Istebnej-Stecówce w Beskidzie Śląskim. Kościółek ten stanowił nie tylko przystanek w celu duchowego wzmocnienia sił wędrowców, ale był także pięknym przykładem drewnianego budownictwa sakralnego. Choć niewielki swą bryłą to był wielki swą duszą i klimatem. Był także skarbnicą dzieł artystów z okolicznych miejscowości, w tym, między innymi, Jana Wałacha. Pięknie położony zachęcał wprost do wstąpienia choć na chwilę. Kościółek służył nie tylko nielicznym mieszkańcom przysiółków Istebnej, ale także, a może nawet głównie licznym rzeszom turystów i wczasowiczów poznających szlaki turystyczne w okolicy Wisły i Istebnej.

Około 450-osobowa parafia Matki Bożej Fatimskiej na Stecówce nie będzie w stanie sama w szybkim tempie odbudować zniszczonego kościoła. Dlatego apelujemy do Koleżanek i Kolegów o pomoc w zebraniu środków finansowych na w miarę szybką odbudowę. W celu zebrania funduszy na odbudowę proboszcz parafii Matki Bożej Fatimskiej założył specjalne konto: 05 8129 1014 3002 0029 8087 0001.

Prosimy o dokonywanie wpłat na ten szczytny cel.

Z tatrzańskim pozdrowieniem,

Józef Haduch (Prezes ZG PTT)  
Mariusz Ryńca (Sekretarz ZG PTT)

JAN NOGAŚ (O/Bielsko-Biała)

## Kurs Zimowy w słowackich Tatrach Wysokich



W imieniu współpracującego z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim słowackiego SVTS, serdecznie zapraszamy wszystkich członków i sympatyków PTT na Tatrzański Kurs Zimowy, który odbędzie się w terminach do wyboru: 17-19 stycznia 2014 r. i 7-9 marca 2014 r. w okolicy schroniska przy Zielonym Stawie Kieżmarskim w słowackich Tatrach Wysokich. Kurs ten jest przeznaczony zarówno dla początkujących, jak i chcących podnieść swoje umiejętności i będzie prowadzony przez instruktorów słowackich organizacji tatrzańskich, a na jednego instruktora będzie przypadać maksymalnie 5 szkolonych.

Program:

Piątek od 19.00 - część praktyczna i teoretyczna  
Sobota 8.00 do 17.00 i 19.00 do 22.00 - część praktyczna i teoretyczna  
Niedziela 8.00 - 12.00 - praktyczna część lawinowa

Koszt:

- nocleg w schronisku: 7 EUR za 1 noc (dla korzystających z wyżywienia schroniskowego) lub 10 EUR za noc (dla niekorzystających z wyżywienia schroniskowego) + opłata klimatyczna 1 EUR za 1 noc + ewentualna pościel 2 EUR za pobyt,
- posiłki: obiadokolacja: 8,50 EUR, śniadanie (zimna płyta): 5,50 EUR
- kurs : 35 EUR od osoby

Konieczny własny sprzęt turystyczno-wspinaczkowy.

Zgłoszenia na oba terminy:

Jan Nogaś, e-mail: [alpolexjano@wp.pl](mailto:alpolexjano@wp.pl), tel.: 502-346-442  
lub bezpośrednio do organizatora, e-mail: [prevyk.mail@gmail.com](mailto:prevyk.mail@gmail.com)

Fot. Gazeta Codzienna



**SZYMON BARON** (O/Bielsko-Biała)

## Góry Cooltury

Koło Miłośników Beskidów „Diablaki” z Dąbrowy Górniczej działające przy Szkole Podstawowej nr 18 w Dąbrowie Górniczej zainicjowało ogólnopolską akcję „Góry Cooltury”, której celem jest przede wszystkim przywracanie pięk-

nego (niestety odchodzącego do lamusa) zwyczaju pozdrawiania się podczas wędrówek oraz ograniczenia liczby śmieci pozostawianych w górach. W tym celu zamierzają podjąć szereg akcji, o których można przeczytać na stronie internetowej [www.diablaki.com](http://www.diablaki.com). Opiekunem Diablaków jest Norbert Owczarek, członek Oddziału PTT w Bielsku-Białej, a Polskie Towarzystwo Tatrzańskie objęło akcję honorowym patronatem. ■



## Z życia Oddziałów

**MARCIN KOŁONKO** (O/Kraków)

### 90 lat Oddziału PTT w Krakowie

We wtorek wieczorem, 17 grudnia, około 25 osób zgromadziło się w lokalu PTT na Traugutta 4, aby uczcić przypadający w 2013 roku jubileusz 90-lecia założenia oddziału krakowskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Zacni goście wysłuchali krótkiej prelekcji Antoniego Leona Dawidowicza o początkach oddziału i losach jego założycieli.

Następnie głos zabrała Barbara Morawska-Nowak i przywołała historię "nowożytną" oddziału krakowskiego

obejmującą 30 lat począwszy od prób jego zalegalizowania, poprzez zmiany w statucie, oficjalne zarejestrowanie oddziału w 1989 roku i kolejne lata aż do teraz. Naświetliła specyfikę tamtego czasu tzw. wojny polsko-jaruzelskiej. Wówczas działacze PTT unikali jakiegokolwiek kojarzenia ich z dogorywającą "komuną". Wspomniała szereg osób, które brały czynny udział w reaktywowaniu PTT.

Minutą ciszy uczciliśmy wszystkich, którzy odeszli w ciągu tych 30 lat, a którzy byli członkami naszego oddziału (to 36 nazwisk!). Następnie prezes ZG PTT Józef Haduch, wiceprezes Nikodem Frodyma i prezes oddziału, Barbara Morawska-Nowak wręczyli obecnym na spotkaniu odznaki XX lat w PTT: Elżbiecie i Krzysztofowi Malakom, Michałowi Myśliwcowi, Annie Nosek, Ludwikowi Rogowskiemu, Ryszardowi Rudzińskiemu, Andrzejowi Stocie i Andrzejowi Żywieckiemu (za którego odznakę odebrała żona) oraz Andrzejowi Chowańcowi,

Markowi Pawłowskiemu i Annie Stramie z Koła PTT w Oświęcimiu przy oddziale krakowskim. Dyplomy okolicznościowe X lat w PTT odebrali Marcin Kolonko i Nikodem Frodyma. Niestety, większość uhonorowanych była nieobecna, lista za XX lat w PTT obejmuje 35 nazwisk, w tym 5 osób odebrało te odznaki na Zjeździe.

Wręczona została także legitymacja naszej nowej koleżance - Joannie Baran, a trzy osoby złożyły deklaracje do PTT i wpłaciły należne opłaty.

Po tej radosnej chwili zrobiliśmy sobie zdjęcie grupowe i zabraliśmy się do spożywania 3,3 kg tortu (czekoladowego, a la wiedeński Sacher) jaki specjalnie na tę okazję został upieczony. W czerwonej polewie a la polar PTT z biało-zielonymi dekoracjami prezentował się imponująco.

Przed nami rok 2014 - czy przyniesie on dynamikę działań z najlepszych czasów Oddziału? To zależy od nas wszystkich i tego co sami dokonamy. ■



Fot. Józef Haduch - PTT Chrzanów

## Nowe Szkolne Koło PTT w Jankowicach

W odpowiedzi na wniosek z dnia 25 listopada 2013 roku podpisany przez trzydziestu uczniów i nauczycieli Zespołu Szkół w Jankowicach, Zarząd Oddziału PTT w Chrzanowie podjął w dniu 2 grudnia uchwałę powołującą do życia Szkolne Koło Krajoznawcze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału w Chrzanowie.

W dniu 17 grudnia 2013 roku odbyło się zebranie założycielskie w Zespole Szkół w Jankowicach. W spotkaniu oprócz zaproszonego zarządu chrza-

nowskiego Oddziału PTT, który reprezentowali prezes Remigiusz Lichota, skarbnik Marcin Ryś oraz członkowie: Marcin Kornecki i Bogumił Ryś, uczestniczył Prezes Zarządu Głównego PTT Józef Haduch, Dyrektor Zespołu Szkół w Jankowicach pan Remigiusz Paliwoda jak też nauczyciele: pani Joanna Szynkler-Salgueiro, pani Agnieszka Jedynak oraz uczniowie. Zaproszenie na spotkanie założycielskie przyjął także Pan Marek Oratowski z gazety „Przełom - Tygodnik Ziemi Chrzanowskiej”.

O godzinie 11.00 wszyscy zainteresowani zgromadzili się w sali. Został

wprowadzony Sztandar PTT, a prezes chrzanowskiego Oddziału PTT po powitaniu zgromadzonych przybliżył historię PTT oraz opowiedział o działalności chrzanowskiego Oddziału. Następnie Pan Dyrektor wraz z Prezesem Zarządu Głównego PTT i Prezesem Oddziału wręczyli legitymacje członkowskie, kalendarze PTT i zawieszki z logiem Oddziału 30 uczniom i nauczycielom.

W dalszej części spotkania nauczyciele oraz uczniowie wybrali Zarząd Koła SKK PTT. Prezesem została Agnieszka Jedynak, sekretarzem - Joanna Szynkler-Salgueiro, a skarbnikiem uczennica Joanna Kuchta. Członkami Zarządu zostali również uczniowie: Aleksandra Ryś, Gabriel Szala i Jan Berny. Na ręce Pani Prezes została wręczona kronika,

a nowo wybranym członkom Zarządu SKK PTT wręczono książki GOT, GSB

i MSB PTT. Na zakończenie spotkania wykonano kilka pamiątkowych zdjęć, a następnie wyproszono sztandar PTT.

Dziękujemy Dyrekcji Zespołu Szkół w Jankowicach za przychylność i życzliwość okazaną PTT, nauczycielom za zapal, a uczniom za zaangażowanie i zainteresowanie turystyką górską. ■

▼ Uczestnicy spotkania założycielskiego



Fot. Remigiusz Lichota – PTT Chrzanów

## Nowe władze Oddziału PTT w Poznaniu

Ciepły, pogodny dzionek... czwartek, 9 stycznia 2014 r. był dniem wyborów w poznańskim oddziale PTT. W samym sercu miasta, w pięknym gmachu Collegium Maius, położonym przy ul. Fredry, w sąsiedztwie Teatru Wielkiego, kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela, Urzędu Wojewódzkiego oraz ogrodu zamkowego, tuż przed osiemnastą przybyli geografowie, inżynierowie, pedagodzy, muzycy, urzędnicy, chemicy, poloniści, mechanicy, handlowcy... ech, trudno zliczyć... Zebrało się 30 osób spod znaku kozicy... uśmiechnięci, pogodni, rozgadani... z niektórymi widzieliśmy się kilka dni temu, z innymi jakiś dłuższy czas temu. Ale zawsze cieszy widok tych samych twarzy, jak również nowych.

Wybory odbyły się w drugim terminie. Bardzo szybko i sprawnie wybraliśmy przewodniczącego obrad, którym został Henryk Kulinowski. Sekretarzem obrad mianowano Natalię Feliczak. Henryk zapoznał wszystkich zebranych z porządkiem obrad, który jednogłośnie przyjęliśmy. Następnie prezes Leszek Lesiczka przedstawił sprawozdanie z minionej kadencji. Nie wniesiono żadnych zastrzeżeń co do pracy Komisji Rewizyjnej, jak również Sądu Koleżeńskiego. Z sali padły słowa podziękowań, uznań dla pracy, jak również wszelkich wprowadzanych inicjatyw dla Leszka i całego zarządu, jak również dla osób, które w jakiś sposób pomogły w realizacji różnych przedsięwzięć. To dzięki

nim mogliśmy się spotykać, być razem, poznawać i uczestniczyć w ciekawych prelekcjach, rajdach po uroczej Wielkopolsce, wyjazdach w góry i różnych zawodach sportowych.

Po krótkiej przerwie przystąpiliśmy do wyborów. Nie było kampanii wyborczej, żadnych spornych dyskusji, wymiany poglądów, sporów, czy polemik. W międzyczasie, czy nawet wcześniej nie zawiązywały się żadne partie polityczne, partie poparcie, czy sympatii. Jednogłośnie wybraliśmy nowego prezesa, którym ponownie został Leszek Lesiczka. Po raz kolejny obdarzyliśmy go pełnym zaufaniem.

W kolejnym etapie obrad wśród przedstawionych kandydatów wybrano członków do zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Wszystko odbywało się w miłej, przyjaznej at-



Fot. Leszek Lesiczka - PTT Poznań

mosferze. I tak, zastępcą Leszka został Grzegorz Rachlewicz. Obowiązki sekretarza zobowiązała się prowadzić Natalia Feliczak, a skarbnikiem została Magdalena Orczyńska. Pozostali członkowie zarządu, którzy zadeklarowali pomoc przy wszelkich spotkaniach, rajdach, wyjazdach to Zbigniew Hornik, Jarogniew Mikołajczak, Jerzy Naskręt i Darek Tomaszewicz, który

tworzy i prowadzi naszą stronę internetową.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Maria Błaszczak, Roman Nowak i Wojciech Sobański. Pracę Sądu Koleżeńkiego zobowiązali się prowadzić Jan Błaszczak, Henryk Kulinowski i Andrzej Majchrzak.

Na zakończenie obrad i wspólnego spotkania, podczas którego w każdej

wolnej chwili umiał nam czas gitarzysta Jarogniew Mikołajczak i niezapomniany w znajomości wielu piosenek o górach Bogdan Marcinkowski, Leszek Lesiczka zapoznał zgromadzonych z programem spotkań na rok 2014, jak również przedstawił sprawy, którymi chcielibyśmy się zająć w najbliższej przyszłości. Nie omieszkaliśmy zrobić sobie także pamiątkowego zdjęcia. ■

**MILENA MACKO** (SK/Myślenice)

## XIV Turniej wiedzy o górach w Myślenicach za nami

6 grudnia br. odbyła się XIV edycja turnieju wiedzy o górach, która była poświęcona Czarnohorze. W tym roku wzięliśmy pierwsze miejsca indywidualnie i drużynowo. Może dlatego, że zabrakło drużyny z ZSP MSG i jej wspianego opiekuna mgra Sławomira Maślanki (tegorocznego zdobywcy zaszczytnego tytułu Nauczyciel Małopolski). Pierwsze miejsce drużynowo zajęli przedstawiciele naszego LO przed ZSTE w Myślenicach i I LO „Collegium Gostomianum” w Sandomierzu. Indywidualnie najlepsza była Kasia Łapczyńska (ZSO Myślenice), drugie miejsce ex aequo zajęli: Karolina Danek (ZSTE Myślenice) i Wojciech Krawczyk (ZSO Myślenice), trzecie miejsce: Piotr Bednarz (ZSTE Myślenice), przyznano również jedno wyróżnienie: Izabela Zawiska (ZSO Myślenice). Nagrody ufundowało Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Starostwo



Fot. Nikodem Frodyma - PTT Kraków

Powiatowe w Myślenicach. Wszystkie szczegółowe wyniki można zobaczyć na naszej stronie: <http://sk-myslenice.ptt.org.pl/>.

Za rok będziemy obchodzić 60-lecie Tatrzańskiego Parku Narodowego, więc znowu - po 10. latach - zapraszamy na turniej poświęcony Polskim Tatrom. ■

W dniach 16-17 listopada 2013 r. w Pawilonie Dydaktyczno-Muzealnym TPN w Zakopanem odbył się IX Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, podczas którego delegaci wybrali skład nowego Zarządu. Koniec kadencji w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim to czas podsumowań i przekazania funkcji nowym członkom Zarządu. Ustępującego Prezesa Szymona Barona zastąpił Józef Haduch. Obaj prezesi udzielili wywiadów, w których przedstawili dotychczasowe osiągnięcia PTT, jak również obszary działań, na które trzeba zwrócić szczególną uwagę w nadchodzącej kadencji.

## Kadencja pełna wyzwań

z Szymonem Baronem, byłym prezesem PTT rozmawia Kinga Buras

**Kinga Buras:** W latach 2010-2013 pełniłeś funkcję prezesa Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Od 2004 roku aktywnie uczestniczyłeś w obradach, najpierw jako członek Zarządu, później jako wiceprezes. Jak zaczęła się Twoja przygoda z Towarzystwem?

**Szymon Baron:** To już ładny szmat czasu... Latem 1995 roku mój wujek Mieczysław Stawiarski przyniósł mi deklarację członkowską sugerując bym i ja zapisał się do Oddziału PTT w Bielsku-Białej, w którym pełnił on funkcję skarbnika. Ciekawe wycieczki i prelekcje oraz niemalże rodzinna atmosfera panująca w bielskobialskim PTT sprawiły, że z czasem zacząłem bardziej angażować się w działalność naszego Oddziału. Wielką w tym zasługą Jana Weigla, który stopniowo zwiększając mi „zakres obowiązków” przygotował do pełnienia tych funkcji.

**K.B.:** Jak oceniasz minione lata w Zarządzie Głównym PTT?

**S.B.:** To były trzy kadencje pełne wyzwań. Pierwsza z nich była pewnym eksperymentem delegatów, którzy w skład 15-osobowego Zarządu Głównego wybrali studenta. Dla mnie były to lata nauki, ciekawych pomysłów, ale i niepowodzeń, jak brak odzewu na pomysły zorganizowania spotkania młodych członków z wszystkich oddziałów na wspólnym wyjeździe. W skład kolejnego ZG PTT weszło więcej młodych osób, z których niektórzy nie sprawdziли się, a inni jak np. Krzysiek Florys wykonali kawał dobrej pracy. Dla mnie ta kadencja wiąże się z większym zaangażowaniem w stronę internetową, pomocą Basi przy redakcji i składzie „Co słyhać?”, a także robotą papierkową – przygotowywaniem wniosków o dofinansowanie „Pamiętnika PTT” itp. Ostatnią kadencję, w której pełniłem funkcję prezesa niech oceniają inni – moim zdaniem udało się wyprowadzić wiele spraw formalnych, uratować status OPP po przeoczeniu wpływu zmian ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie podczas VIII Zjazdu Delegatów PTT na ten dokument, nawiązać wspólną pracę na szczeblu władz centralnych z organizacją turystyczną z zagranicy

(słowacki SVTS), a także odświeżyć wizerunek PTT za pomocą nowej strony internetowej i fanpage’a na portalu społecznościowym Facebook. Każda z tych kadencji wniosła coś nowego do naszej działalności – za Antką pokazaliśmy, że warto inwestować w młodych, Włodek dodatkowo „umundurował” nasze Towarzystwo, abyśmy byli rozpoznawalni na szlaku, w mojej kadencji w dużej mierze postawiliśmy na Internet. To tylko wybrane hasła, które pokazują, że z każdą kadencją rozwijamy się coraz bardziej, a kolejni prezesi wykorzystują doświadczenie poprzedników.

**K.B.:** Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zrzesza pasjonatów, którzy uczestniczą w popularyzacji postaw wobec gór, przyrody, walorów krajozbrazowych, kulturowych czy przyrodniczych. Praca Zarządu oraz przedstawicieli z Oddziałów z całej Polski pokazała, jak ważną rolę pełni Towarzystwo. Jakie cele według Twojej opinii zostały zrealizowane, a nad którymi nowy Zarząd mógłby się pochylić?

**S.B.:** Cele działalności PTT wyraźnie określa statut. Dzięki zaangażowaniu oddziałów w pracę z młodzieżą, działalności wydawniczej z naszym rocznikiem „Pamiętnik PTT” na czele, akcją edukacyjnym takim jak np. „Sprzątamy Beskidy z PTT”, czy codziennej działalności wyrażanej za pomocą prelekcji, wycieczek i wypraw trekkingowych wydaje mi się, że większość celów statutowych jest realizowana w mniejszym lub większym stopniu. Najgorzej idzie nam chyba z inspirowaniem i popieraniem działań naukowych, ale nigdy nie jest przecież tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej, a intencją wszystkich powinno być, aby Polskie Towarzystwo Tatrzańskie było jak najlepszą organizacją przyciągającą coraz więcej nowych członków, szczególnie młodych.

**K.B.:** Sukcesem Towarzystwa są Koła zrzeszające młodych ludzi. Nauczyciele edukują i inspirują młodzież, do zaangażowania się w troskę o przyrodę, poszerzenia wiedzy, poznania dzieł kultury i aktywnie uczestniczą w wyprawach turystycznych. Jak nauczyciele mogą zaktywizować pod-



Fot. Archiwum

Szymon Baron na Zlej Kolacie, najwyższym szczycie Czarnogóry

**opiecznych do wspólnej pracy w naszym Towarzystwie?**

**S.B.:** Tak naprawdę Szkolne Koła PTT ma tej chwili tylko sześć oddziałów (Chrzanów, Kraków, Nowy Sącz, Ostrzeszów, Radom i Tarnów). Kilka kolejnych prowadzi aktywne działania dla dzieci i młodzieży, choć nie posiada takich kół. Nie jestem nauczycielem, ale myślę, że aktywizowanie młodzieży do pracy można przeprowadzać podobnie, jak dorosłych członków PTT. Ważne jest dawanie dobrego przykładu i słuchanie pomysłów, które nasi członkowie mają do przedstawienia. I najważniejsze – zachęcanie, by swoje pomysły wcielali w życie. Łatwiejsze jest podjęcie działania, o którym samemu się myśli, niż zrobienie czegoś narzuconego z góry, często niełatwego dla danej osoby.

**K.B.:** Jakie dobra według Ciebie pozostawimy młodszemu pokoleniu?

**S.B.:** Jeśli chodzi o działalność Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego to pierwszą rzeczą, jaka nasuwa się na myśl, jest „Pamiętnik PTT” – nasz rocznik, którego dwadzieścia jeden dotąd wydanych tomów zawiera wiele wartościowych artykułów, a także stanowi kronikę dokumentującą dorobek PTT. Z drugiej strony, kontynuując nieco tematykę poprzedniego pytania – uważam, że edukacja młodzieży, zwracanie uwagi choćby



na takie detale jak pozdrowienie innych turystów na szlaku, które coraz rzadziej zdarza się w górach, sprawi, że również w przyszłości miło będzie nam się wędrować po górskich szlakach i będzie takim niezauważalnym pozornie dobrem, które zostawimy kolejnym pokoleniom. No i najważniejsze – pamiętajmy, że jako miłośnicy gór zrzeszeni w PTT jesteśmy jednym Towarzystwem, niezależnie od wieku, wykształcenia, płci czy miejsca zamieszkania.

**K.B.:** Od początku istnienia, Towarzystwo zrzeszało osoby o nienagannej etyce, wrażliwości i zaangażowanych w misję PTT. Mamy wielu członków honorowych, którzy zostali docenieni za swój wkład w rozwój organizacji. Kogo według Twojej opinii można dziś stawiać za wzór do naśladowania?

**S.B.:** Przedwojenne PTT zrzeszało wielu ludzi, których z perspektywy czasu może ocenić jako wybitnych przedstawicieli swoich czasów. Obecnie dla wielu członków PTT wzorem do naśladowania jest z pewnością Maciej Mischke – pierwszy prezes odrodzonego PTT. Miałem przyjemność poznać Macieja na Zjeździe Delegatów w 1998 r., pierwszym na którym byłem jako delegat, lecz nie mogę powiedzieć, bym go znał. Dużo o nim i jego zasługach dowiedziałem się od innych członków PTT, a także z wydanej przez nas „Kroniki gór i budowli Macieja Mischke”, do lektury której gorąco zachęcam.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zrzesza wielu ciekawych ludzi, których pewnie za jakiś czas oceni się jako nietuzinkowych. Jesteśmy towarzystwem turystycznym i kultura turystyczna powinna być elementem, na który zwracamy dużą uwagę – dobrym jej nauczycielem jest Józek Michlik, którego niekonwencjonalne metody znają z pewnością wszyscy bywalcy Chyża, a hasło „Turyści kochani, przecież Wy nie bobry, kiedy tu wchodzić, to mówcie dzień dobry!” jest tylko jednym z przykładów. Cieszę się, że miałem przyjemność przedstawić laudację Bacy na IX Zjeździe Delegatów PTT – dla mnie jest jedną z osób, które najbardziej zasłużyły na członkostwo honorowe naszego Towarzystwa.

**K.B.:** Członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego doceniają Twoją wieloletnią pracę w Zarządzie Głównym i w rodzimym Oddziale w Bielsku-Białej. Czy były też trudne chwile podczas kadencji?

**S.B.:** Oj, trudnych momentów było całkiem sporo. Na szczęście wśród członków Zarządu Głównego byli wspaniali ludzie, na których pomoc mogłem liczyć niemal o każdej porze dnia i nocy.

Dziękuję wszystkim, którzy pomagali mi w prowadzeniu PTT przez ostatnie trzy lata, a imiennie pozwolę sobie wymienić w tym miejscu trójkę tych, którzy najbardziej mnie wspierali: Asię Król (O/Nowy Sącz), Tomka Kwiatkowskiego (O/Radom) i Jurka Zielińskiego (O/Tarnów). Każdy z nich jest z innego oddziału – to też utwierdza mnie w przekonaniu, że przede wszystkim jesteśmy Towarzystwem!

**K.B.:** Dziękuję Szymonie za wywiad. W imieniu członków Polskiego To-

warzystwa Tatrzańkiego i jego sympatyków, pragnę Ci podziękować za wiele lat pracy, na rzecz Towarzystwa. Jesteśmy dumni, że reprezentowałaś nas, pełniąc funkcję Prezesa. Swoją postawą i zaangażowaniem przyczyniłaś się do rozwoju Towarzystwa na wielu płaszczyznach. Twój wkład, na zawsze został zapisany na kartach historii. Mam nadzieję, że członkowie nowego Zarządu na czele z Prezesem Józefem, wykorzystają Twój potencjał i doświadczenie. ■

## Na rzecz polskich gór... z Józefem Haduchem, obecnym prezesem PTT rozmawia Kinga Buras

**Kinga Buras:** W dniach 16-17 listopada 2013 r. odbył się IX Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego, podczas którego wybrano Prezesa Zarządu Głównego. Jakie są Twoim zdaniem największe sukcesy i porażki poprzedniej kadencji oraz co warto kontynuować w pracach ZG PTT?

**Józef Haduch:** Wiele się wydarzyło w minionej kadencji, nie sposób wymienić wszystkiego. Na pewno ważnym osiągnięciem jest wewnętrzne organizacyjne doskonalenie się i powołanie komisji w ramach ZG, których program pracy ukierunkowany jest na aktualne potrzeby i wyzwania. W nowej kadencji powołamy jeszcze dwie nowe, będzie to komisja ds. promocji i komisja ds. młodzieży. Dotychczasowe prace w komisjach muszą być kontynuowane i doskonalone. Każda komisja ma coś do zrobienia. W górach postępuje komercjalizacja, a na jej tle ujawniają się zagrożenia na niekorzyść górskiej przyrody i degradacji krajobrazu. Przykładami można zapełnić wiele stron naszego pisma. I dotyczy to całych naszych gór, w tym obszarze Tatr. W sytuacjach zagrożeń wobec górskiej unikalnej przyrody musimy reagować i być aktywnymi. W świetle powyższego chcę zwrócić uwagę na wydzwięk Roku Ochrony Przyrody 2012 i akcję Sprzątamy Beskid Mały, organizowaną przez Oddział w Bielsku – Białej. Tę akcję warto kontynuować w latach następnych z wielu względów. Będziemy o tym rozmawiać na najbliższym posiedzeniu ZG. Ważną sprawą dla Tatr stało się objęcie ochroną konserwatorską stacji kolejki pośredniej i końcowej na Kasprowym Wierchu. To jest realizacja wniosku ZG PTT skierowanego do odpowiednich władz w odpowiednim czasie i przy sprzyjającej ku temu sytuacji. Na pewno musimy kontynuować dalsze doskonalenie organizacyjne i systematycznie zwiększać ilość oddziałów z osobowością prawną.



Józef Haduch w trakcie prelekcji w Chrzanowie

**K.B.:** Od 1996 roku jesteś członkiem Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego w chrzanowskim Oddziale, przez kilka lat działałaś również w Głównej Komisji Rewizyjnej PTT. Jaki wpływ na Twoją misję ma wieloletnie doświadczenie w pracy na rzecz PTT?

**J.H.:** Pracę ZG PTT poprzedniej kadencji określam jako dobrą a nawet bardzo dobrą w odniesieniu do wymagań wynikających, w szczególności z zapotrzebowania środowiska obszarów górskich. Ocenę pracy i stanowisko wobec ZG wyraziliśmy w protokole GKR i udzielonym absolutorium dla zarządu na zjeździe delegatów w Zakopanem. Będąc członkiem GKR praktycznie uczestniczyłem we wszystkich posiedzeniach ZG w VIII kadencji z głosem doradczym a przynajmniej od około 12-u lat brałem udział w wielu spotkaniach ZG w minionych kadencjach. Stąd statutowa tematyka pracy na szczeblu zarządu nie jest mi obca i wydaje się, że „przekazanie władzy” na IX kadencję nastąpiło ela-

stycznie co może być tylko z korzyścią dla dalszej kontynuacji działań na rzecz polskich gór.

**K.B.:** W grudniowym „Co słycać” mogliśmy zapoznać się z Twoją wizją rozwoju Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Priorytetem jest wykształcenie nowej kadry przewodników. W jaki sposób będąc wykwalifikowanym przewodnikiem, planujesz zachęcić młodych ludzi do uczestniczenia w tym wyzwaniu?

**J.H.:** Statut PTT jednoznacznie określa cele i sposoby działania stowarzyszenia. Jednym z nich jest szkolenie przewodników górskich. Dzisiaj PTT musi sprostać obecnym wyzwaniom i zapotrzebowaniom społecznym. Nie możemy żyć tylko własnym wewnętrznym życiem, bo to jest skazane na porażkę. Znak PTT jest coraz częściej widoczny w polskich górach i nie tylko w polskich. Rozszerzając naszą obecność wśród młodzieży pojawia się naturalne zapotrzebowanie na wykwalifikowaną kadrę przewodnicką. No bo kto, jak właśnie przewodnik bezpiecznie poprowadzi w górach, zapozna młodych ludzi z historią regionu, tak zawsze związaną z historią Polski. A przecież przewodnik jest inspiratorem działań na rzecz ochrony przyrody i zabytków w górach. Zostać przewodnikiem to świadomie poznać góry Polski i przekazywać wiedzę

o nich swoim rówieśnikom i młodym pokoleniom turystów. Przewodnictwo to szerokie spektrum działań w górach i dla gór.

**K.B.:** Na uwagę zasługują Szkolne Koła PTT, które dzięki pasji nauczycieli i wychowawców, możemy z dumą przedstawiać. Młodzież jest przyszłością i nadzieją dla kontynuacji założeń Towarzystwa. Jak według Twojej opinii możemy pomóc w działaniu nauczycielom i opiekunom?

**J.H.:** No i właśnie, kontynuując myśl z poprzedniego pytania odnosi się ona merytorycznie do zakresu naszych działań wobec Szkolnych Kół PTT. Jestem przekonany, że prędzej czy później program edukacji w szkole na poziomie co najmniej od gimnazjum począwszy będzie zgodny z naszymy statutowymi celami, a może nawet już tak jest. W tej sytuacji naturalnym jest, że wychowanie młodych pokoleń poprzez świadome poznawanie gór musi się realizować na zasadzie wzajemnej współpracy pomiędzy reprezentantem ze strony PTT a zapotrzebowaniem szkoły.

**K.B.:** Popularyzacja naszego Towarzystwa w całej Polsce oraz poza granicami, jest ważnym elementem rozwoju i zmian, koniecznych do utrzymania ciągłości stowarzyszenia. Jakie działania Zarząd wraz

z członkami Oddziałów powinni w tym celu podjąć?

**J.H.:** Jest wiele działań, o niektórych już powiedziałem wcześniej. Jak choćby powołanie nowych dwóch komisji, współpraca ze szkołami na rzecz rozwoju PTT w perspektywie oferty dla młodego pokolenia czy też sprzątanie gór szczególnie przez młodzież. Opracowana będzie prezentacja multimedialna na potrzeby promocji PTT, współpracy z władzami samorządowymi i regionalnymi oraz na potrzeby współpracy ze szkołami. Będziemy dbać o wysoki poziom naszego sztandarowego wydawnictwa „Pamiętnik PTT” i kontynuować dobrą współpracę z Tatrzańskim Parkiem Narodowym i pozostałymi górskimi PN, w szczególności na rzecz ochrony przyrody, krajobrazu i zabytków. Rozwinie my współpracę z naszymi przyjaciółmi z klubu turystycznego ze Słowacji. Będziemy inwestować w młodzież bo jest to perspektywa istnienia i rozwoju PTT. Jestem przekonany, że wspólne działanie, zaangażowanie zespołowe i wzajemne wsparcie pozwoli osiągać założone cele statutowe i podnieść PTT na wyższy poziom organizacyjny.

**K.B.:** Życzę, by IX Kadencja ZG PTT przyniosła wiele spektakularnych sukcesów. Mam nadzieję, że wszyscy Członkowie i Sympatycy przyczynią się do realizacji misji Towarzystwa. ■

**BARBARA MORAWSKA-NOWAK**  
(O/Kraków)

## Po halniaku

Święta Bożego Narodzenia w Tatrach i na Podhalu, a także w Beskidach, nie były czasem błogosławionym. W nocy ze środy na czwartek halny w Tatrach osiągał w porywach prędkość 176,5 km na godzinę i spowodował wielkie szkody w tatrzańskim drzewostanie, największe w dolinach Chochołowskiej, Lejowej i Kościeliskiej. Oszacowano, że około 125 tys. metrów sześciennych drzew przewrócił halny w święta w Tatrzańskim Parku Narodowym oraz w lasach Wspólnoty Leśnej. Zamknięte zostały szlaki turystyczne w Tatrach do czasu usunięcia wiatrołomów.

Wiatr zrywał dachy z zakopiańskich domów. Zerwał np. dach na szkole podstawowej w Zakopanem i na górnej stacji kolejki na Kasprowy Wierch. Straż pożarna interweniowała 640 razy. Można już mówić o klęsce żywiołowej. W związku z tym przyjechał do Zakopanego sam premier Do-

nald Tusk i przyrzekł odszkodowania od zniszczonych domów.

Sytuacji nie znam z autopsji. Byłam jedynie na szlaku z Wiechporońca na Rusinową Polanę i Wiktorówki w noc sylwestrową, nie było tam widać jakichś dużych powalów.

W ostatnią sobotę i niedzielę koleldy z Bielska-Białej, biorący udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy na Hali Lipowskiej zrobili szereg zdjęć z rejonu Boraczej, które obrazują, że i tam halny wiatr sobie nieźle poszalał. ■



Fot. Tomasz Rakoczy - PTT Bielsko-Biała

Nigdy nie byłam w Peru ani innym kraju Ameryki Łacińskiej i pewnie już nie będę, ale konferencja naukowa nt. „Przyroda i kultura Peru” pozwoliła mi na pół dnia przenieść się w te odległe strony i poszerzyć czy uzupełnić wiedzę o tym odległym od Polski kraju.

Konferencja ta została zorganizowana 14 grudnia 2013 r. w Auli Collegium Novum przez Zakład Ameryki Łacińskiej UJ i Instytut Uncaria z okazji 90-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Peru a Polską. Objęta została patronatem honorowym Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr hab. med. Wojciecha Nowaka oraz Jej Ekscelencji Ambasador Peru Marthy Chavarri Dupuy. Uroczystego otwarcia konferencji dokonali Konsul Republiki Peru w Polsce, Pani Aurora Luque de Hjort oraz Konsul Honorowy Peru w Krakowie, prof. dr hab. Andrzej Krzanowski. W imieniu Rektora UJ wystąpił prof. Zdzisław Mach.

Dr Tomasz Pырcz przedstawił Peru jako kraj o wielkiej bioróżnorodności wznoszący się znad oceanu na wysokość 4-6 tys. m. n. p. m. w łańcuchu Andów, pustynny i ubogi pod względem szaty roślinnej, aby po osiągnięciu kulminacji opaść po drugiej stronie tego pasma ku nizinom dorzecza Amazonki, pokrytym dżunglą tropikalną. Kolejne parę referatów wygłaszanych w językach obcych było dla mnie mniej zrozumianych. Mowa była o peruwiańskich roślinach leczniczych. Dr Paradowska z Wydziału Farmacji Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego przedstawiła badania fitochemiczne nad *Uncaria tomentosa*, bogatej w substancje lecznicze. To tylko przykładowa roślina, bo całe Peru uchodzi za wielką aptekę, ze względu na obfitość różnego rodzaju związków biologicznie czynnych które pozyskuje się z tamtejszych roślin.

Referat prof. Andrzeja Krzanowskiego zapoznał słuchaczy z kulturą Cayash. Grody i świątynie tej kultury odkryto na szczytach Andów, w warunkach bardzo niesprzyjających dla życia. To najeźdźcy musieli zepchnąć w wysokie góry pierwotnych mieszkańców, którzy chronili się w niedostępnych terenach wraz ze swymi zmarłymi; odkryto tam także cmentarzyska. Następna prelegentka dr Maria Kania z UJ mówiła o pladze kolekcjonerstwa, wskutek której wiele zabytków dawnych kultur zostało rozkradzionych i wywiezionych do muzeów całego świata. Obecne państwo Peru uznało je za swoje dziedzictwo narodowe i objęło ochroną i opieką prawną.

Po przerwie kawowej jako pierwszy wystąpił prof. Andrzej Paulo (AGH) opowiadając o polskich badaniach przyrodniczych kanionu Colca, których ukoronowaniem ma być założenie peruwiańskiego Parku Narodowego. Dr Rafał Garlacz i mgr Michał Filipiak opowiadali o eksploracji lasów mgiełnych Parku Narodowego Yanachaga-Chemilén. Kolejni mówcy mówili o osadnictwie prekolumbijskim na pustynnym wybrzeżu środkowego Peru, starając się wytłumaczyć zmiany w środowisku, które stało się tak nieprzyjazne dla życia. Za obecny stan środowiska przyrodniczego nie odpowiadają bowiem tylko najeźdźcy i grabieżcy.

Bardzo ciekawym dla mnie wystąpieniem była opowieść prof. Radosława Tarkowskiego (UP Kraków) o Konstantym Jelskim (1837-1896) przyrodniku i badaczu Peru. Konstanty Roman Jelski (1837-1896) był jednym z wybitnych przyrodników i podróżników polskich drugiej połowy XIX wieku. Szlachcic kresowy z okolic Mińska, z wielodzietnej rodziny, rozpoczął studia medyczne w Moskwie, a stopnie naukowe (kandydaturę i licencjat) uzyskał z nauk przyrodniczych (zoologii) w Kijowie. Po studiach pracował jako nauczyciel gimnazjalny w guberni kijowskiej, a później jako opiekun przyrodniczych zbiorów uniwersyteckich, prowadząc równocześnie badania terenowe. W czasie powstania styczniowego zdecydował się na emigrację polityczną i nielegalnie opuścił tereny Imperium Rosyjskiego. Wyjazd ten zaważył na jego dalszym życiu. Nie mogąc dostać pracy w wyuczonym zawodzie, przez rok podróżował po Imperium Osmańskim, podejmując się różnych prac geologicznych. W 1864 roku przybył do Paryża, gdzie szukał zatrudnienia w przedsiębiorstwach trudniących się handlem obiektami historii naturalnej. Będąc bez pracy, zdecydował się na wyjazd do Gujany francuskiej z myślą o eksploracji tamtejszej fauny. Nawiązane jeszcze w Europie kontakty z przyrodnikami, w tym z Władysławem Taczanowskim – kustoszem Gabinetu Zoologicznego w Warszawie, zaowocowały możliwością sprzedaży gromadzonych eksponatów do europejskich muzeów i instytucji trudniących się handlem okazami przyrodniczymi. Początkowo za środki Uniwersytetu Warszawskiego, a od 1868 r. korzystając z mecenatu hr. Konstantego Branickiego, Jelski przesyłał do Warszawy okazy zoologiczne. W 1869 roku opuścił Gujanę i wyjechał do Peru, gdzie przebywał do końca 1879 roku, konty-

nuując eksploracje fauny dla gabinetu warszawskiego. Od 1873 r. stał się oficjalnym współpracownikiem Antonio Raimondiego, przyrodnika przygotowującego opis geograficzny Peru, a od roku 1875 razem z Janem Sztolcmanem eksplorował północne części Peru. W 1880 roku powrócił do Europy. Ze względów politycznych osiadł w Krakowie. Zatrudniony jako kustosz w Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności zajmował się porządkowaniem zbiorów zoologicznych, botanicznych i geologicznych.

Drugą sylwetką, już z XX wieku, przedstawioną w pasjonujący sposób przez prof. Zdzisława Jana Ryna był polski zakonnik ks. dr Edmund Szeliga, który blisko pół wieku przeżył na misjach wśród Indian w Amazonii Peruwiańskiej, stając się ich najlepszym przyjacielem. Proponowali mu nawet ożenek z tamtejszą Indianką, co było dowodem największego zaufania i uznania ze strony tubylców. Przyczynił się do rozwoju upraw peruwiańskich roślin leczniczych. Zyskał wielki autorytet u miejscowych władz.

Dla przeciwwagi przedstawiony został przez Elżbietę Jodłowską mit andyjskiego wampira trwający od czasów konkwisty, jako tego złego białego człowieka, przed którym należy się bronić i walczyć z nim w razie potrzeby. Ostatnia prelekcja Katarzyny Górskiej poświęcona była popularnemu w Peru kierunkowi muzycznemu Chicha, wytworzonymu w II połowie XX wieku jako fuzji rytmów tropikalnych i andyjskich. Muzyka ta została nam zaprezentowana w małym koncerciku.

Po zamknięciu konferencji zostaliśmy zaproszeni do lokalu Convivium na parterze Collegium Novum, na degustację przysmaków i napojów peruwiańskich. ■



ORGANIZATORZY:



PATRONAT HONOROWY:



## V PONADGIMNAZJALNY MIĘDZYSZKOLNY KONKURS WIEDZY O GÓRACH „POGÓRZE CIĘŻKOWICKIE, ROŻNOWSKIE I WIŚNICKIE”

<b>Patronat Honorowy:</b>	<b>Marek Sowa – Marszałek Województwa Małopolskiego</b> <b>Roman Łuczarcz – Starosta Tarnowski</b> <b>Józef Haduch – Prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego</b>
<b>Organizatorzy:</b>	Spółeczne Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze STO w Tarnowie Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego im. ks. Bogusława Królikowskiego COr w Tarnowie
<b>Cel konkursu:</b>	popularyzacja i rozpowszechnianie wiedzy o górach Polski
<b>Szczegółowy zakres tematyczny:</b>	ogólna wiedza z geografii, historii, topografii, geologii i hydrologii Pogórza Ciężkowickiego, Rożnowskiego i Wiśnickiego, fauna i flora, szlaki turystyczne i schroniska oraz formy ochrony przyrody na w/w obszarze.

### REGULAMIN KONKURSU

#### Warunki uczestnictwa:

- Konkurs przeznaczony jest dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych.
- Każda szkoła (szkolne koło turystyczne) może zgłosić do konkursu maksymalnie 3 uczniów.
- Wypełnienie karty zgłoszenia i wysłanie jej do dnia 20 lutego 2014 r. na adres:  
Spółeczne Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze STO, ul. Matejki 6, 33-100 Tarnów.

#### Przebieg konkursu:

- Konkurs odbędzie się **20 marca 2014 roku** (czwartek) o godz. 10.00 w budynku Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Tarnowie, ul. Nowy Świat 30.
- Konkurs ma formę testu z pytaniami zamkniętymi i otwartymi. Czas rozwiązywania testu: 60 min.
- W przypadku równej ilości punktów, uniemożliwiającej precyzyjne ustalenie kolejności na miejscach 1-5 przeprowadzona zostanie dogrywka w formie ustnej.

#### Nagrody:

- Nagrody indywidualne dla pięciu osób z najlepszymi wynikami.
- Nagroda dla najlepszego zespołu szkolnego (najwyższa suma wyników indywidualnych).

Nad właściwym przebiegiem konkursu czuwać będzie jury złożone z przewodników górskich

Konkurs wspierają: **Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego, Miasta: Ciężkowice, Nowy Wiśnicz i Zakliczyn, Stowarzyszenie „Na Śliwkowym Szlaku” oraz Magazyn Turystyki Górskiej „n.p.m.”**

Fundatorem przewodników jest **Wydawnictwo Bezdroża**

Mapy ufundowało **Wydawnictwo Kartograficzne Compass**

#### Polecana literatura:

- Andrzej Matuszczyk *Pogórze Karpackie – Przewodnik*, wyd. Oddział PTTK Ziemi Tarnowskiej
- „Pogórze Ciężkowickie”, „Pogórze Rożnowskie”, „Wiśnicko-Lipnicki Park Krajobraz.” – mapy wyd. Compass

#### WSPIERAJĄ NAS:



WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO  
REDAKCJA: SZYMON BARON, KINGA BURAS, BARBARA MORAWSKA-NOWAK  
SKŁAD: KATARZYNA ŚLEDZ

ADRES REDAKCJI: UL. KONARSKIEGO 21/5, 30-049 KRAKÓW ♦ E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL ♦ TEL.: 12 634-05-89

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE: [HTTP://WWW.PTT.ORG.PL](http://www.ptt.org.pl)